

## Filozofia codzienności (102)



Prawo pozytywne jest środkiem sterowania społeczeństwem, zwłaszcza że prawo może przekształcać psychikę jednostek; może zaszczeplić ideały. Warto wyrwać się z oczekiwaniami, że inni jakoś rozstrzygną ogólne problemy. Pora zacząć wyrażać niezadowolenie z regulacji prawnych nie w zaciszu domu, lecz publicznie demaskować wyraziste niedomagania.

Trudno przeprowadzić linię demarkacyjną między sprawą wspólną a indywidualną. Każdy jest uwikłany w problemy zbiorowości. Od czasów najdawniejszych ludzkość walczyła o sprawiedliwe prawa, w przekonaniu że przyniosą one przede wszystkim wolność. Obywatelom prawo pozytywne ma zapewnić równe obszary wolności, w obrębie których ich poczynania nie podlegają ingerencji władzy państwowej. I tu zaczyna się oddziaływanie kodeksów etycznych poszczególnych zawodów. Warunkiem moralności jest bowiem zagwarantowana wolność.

Mozna wyobrazić sobie każdego obywatela jako kropkę – centrum koła. Średnice wszystkich kół są równe. Tyle daje ze swej strony państwo. Wolność gwarantowaną przez prawo każdy napelnia własnym sensem. W takim samym więc stopniu wolność człowieka jest zależna od prawa, jak i od niego niezależna. Prawo umożliwia podejmowanie swobodnych decyzji w obrębie owych zakresów wolności. Określa miarę wolności, lecz nie jej treść.

Rozgraniczenie prawa i moralności ma swoją długą historię. Już Sokrates w tej części swojej obrony, która została wygłoszona po zapadnięciu skazującego wyroku, upomina swoich sędziów, przemawiając do ich poczucia moralnego. Jednocześnie uznaje legalność ich wyroku, poddając mu się bezwzględnie i odrzucając propozycję ucieczki.

Prawo, podobnie jak moralność, powinno mieć oparcie w wyższych wartościach, bowiem inaczej jego uzasadnieniem staje się siła fizyczna. Począwszy od XVIII wieku, filozofowie zaczęli przyjmować całkowite rozróżnienie prawa i moralności. Najogólniej rzecz biorąc, w myśl tych poglądów, prawo reguluje zewnętrzną sferę postępowania człowieka; moralność reguluje sferę wewnętrzną człowieka.

Najwyraźniej rozdzielenie prawa i moral-

ności uzasadnił Kant. Wielu myślicieli wskazuje obecnie, że na straży przestrzegania prawa stoi państwo, zaś przestrzeganie moralności wypływa jedynie z przeświadczenia o jej słuszności. Karą za naruszenie norm moralnych jest niezadowolenie z siebie, wewnętrzna dysharmonia, jak również negatywna ocena środowiska. Pogląd przeciwny, o ścisłym związku porządku prawnego i moralnego głoszą m.in. filozofowie chrześcijańscy, a w tym tomiści.

Prawo odnosi się do człowieka z punktu widzenia skutków jego postępowania wywieranych na inne osoby. Dotyczy więc sfery współżycia i współpracy jednostek. Jest czymś wobec człowieka zewnętrznym, rodzajem pajęczyny czy raczej sieci ze stalowych lin, w której rozwijają się relacje między ludźmi. Prawo jest niezbędne dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Dzięki uporządkowaniu życia społecznego człowiek nie odczuwa stanu zagrożenia i niepokoju, może kształtować siebie jako indywidualium i jako obywatela. Prawo jednoczy obywateli należących do rozmaitych grup światopoglądowych. Gwarantując sferę wolności, stanowi podstawę dla możliwości dokonywania wyborów moralnych.

Jose Ortega y Gasset, wybitny filozof hiszpański XX wieku, pisał z niepokojem o powstaniu „człowieka stadnego”. Jego zdaniem uczeni i specjaliści należą właśnie do tego gatunku ludzi. Historia wykazuje, że człowiek nauki, w tym farmaceuci, coraz bardziej się zamykają w swojej dziedzinie. Traci się stopniowo kontakt z dziedzinami innymi niż własna specjalizacja. Za zaletę uznaje się brak zainteresowania tym, co pozostaje poza uprawianą wąską specjalnością.

Indywidualizm nie jest obecnie tak wysoko oceniany, jak miało to miejsce na przełomie XIX i XX wieku. Jednostka, na co wcześniej już zwracał uwagę Karl Jaspers, przystosowuje się do tego, co przeciętne i zarazem statystycznie przeważające. Poczucie godności odnajduje w pojęciu „my”.

Farmacja przyciąga coraz bardziej zainteresowanie ogółu. Jej rozwój budzi nadzieje i niepokoje. Aptekarz - praktyk obowiązany jest stosować tę wciąż rozwijającą się wiedzę do zaleceń leczniczych. Niespotykane dotąd tempo rozwoju przemysłu farmaceutycznego, produkcja wciąż udoskonalanych leków, rodzi wiele dylematów moralnych. Nie rozwiąże się ich bez pomocy filozofii farmacji.

Fakty współczesne i historyczne wskazują, że natura człowieka nie udoskonaliła się. Tkwią w nas te same, co przed wiekami, namiętności, pożądania, pragnienia, uczucia nieprzyjemne, powściągnięte bardziej skutecznie udoskonalonym systemem prawnym. Katastrofy dziejowe wyraziście to ilustrują, bowiem słabnie wtedy powściągnięta siła przymusu prawnego.

Kształtowanie się człowieka jako obywatela wymaga w naszych czasach przywrócenia

pewnych wartości wyznawanych na przełomie XIX i XX wieku. Dotyczy to w szczególności sposobów farmaceutów i lekarzy. Idzie głównie o znaczenie ideałów, a więc wartości wyższych; dążenie do nich wznosi nas ponad poziom biologiczny i materialny.

Utrudnieniem w kształtowaniu postaw obywatelskich wśród farmaceutów jest brak żywych wzorów do naśladowania. Pamięć tych, znanych z tradycji, nie jest wystarczająco mobilizująca.

Żywe wzory są szczególnie potrzebne w społeczeństwie demokratycznym, by nie pozwolić na szerzenie jednego tylko modelu człowieka. Brakuje także funkcjonującego powszechnie wzoru aptekarza. Literatura piękna i filmy nie przyczyniły się dotąd do wytworzenia go, aczkolwiek przynoszą wzory postaw, na przykład, lekarzy.

Kształtując wzory do naśladowania, powinno się odrzucić następujące błędne kryteria oceny wartości człowieka: poziom majątkowy, stopień wykształcenia, zawód, miejsce w hierarchii społecznej. Natomiast należy uwzględnić: poziom kultury osobistej, stopień rozwoju emocjonalno-wolitywnego, zgodność przekonań, słów i działań, charakter, umiejętność przewyższania skłonności konformistycznych i oportunistycznych, wierność ideałom uznawanym przez siebie za słuszne. Wzorem człowieka jest ten, kto nie usiłuje przystosowywać się do świata, który jest - lecz przekształca świat w kierunku stanu uznawanego przez siebie za słuszny.

## 9.

### Zagadnienie etyki uniwersalnej

Po to, by móc swobodnie rozwijać się jako obywatel, w tym obywatel-farmaceuta, trzeba doprowadzić do przełamania stanu próżni filozoficznej w Polsce. Do kształtowania obywatelskości przyczyniłoby się krzyżowanie w społeczeństwie rozmaitych poglądów na świat, a ich warunkiem jest oddziaływanie filozofii w wielości jej nurtów. Powszechnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, że powstrzymanie się przed ustaleniem w sposób bezwzględny słuszności określonego światopoglądu wiąże się najściślej z istotą ustroju demokratycznego.

Bardzo cenne jest wskazywanie przez prof. Jerzego Masiakowskiego, że farmaceuta ma być nie tylko specjalistą, człowiekiem kompetentnym zawodowo i etycznie, ale także osobą mającą do spełnienia doniosłe posłannictwo. Filozofia farmacji przyczyniłaby się w istotny sposób do ukształtowania właściwego modelu absolwenta.

cdn.

*Maria Sajdakowska*